

A. RICCIARDI, *Franciszka Siedliska*, Rzym 1987, stron 320, tłum. polskie S. M. Immolata Krajewska CSFN i Władysław Minkiewicz.

Dnia 23 kwietnia bieżącego roku Ojciec święty Jan Paweł II ogłosił błogosławioną M. Marię od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, Franciszkę Siedliską, założycielkę Zgromadzenia Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu. Urodziła się 12 listopada 1842 roku na Mazowszu w Roszkowej Woli niedaleko Nowego Miasta nad Pilicą, a zmarła w opinii świętości 21 listopada 1902 r. Jej proces beatyfikacyjny rozpoczął się 10 grudnia 1920 r. i zakończył się po długich latach żmudnych archiwalnych badań dekretem papieża Jana Pawła II o heroicznosci cnót dnia 29 kwietnia 1980 r.

Siostry Nazaretanki, wierne ideałom ukazanim im przez ich Założycielkę, dokładały wszelkich starań, by ich duchowa Matka została jak najszybciej wyniesiona na ołtarze. Jednym z tych starań było opracowanie życiorysu M. Franciszki, opartego na dokładnych badaniach zarówno archiwalnych jak i zeznaniach świadków znających osobieście zmarłą M. Franciszkę Siedliską. Rezultatem tych starań jest omawiana obecnie praca napisana przez postulatora procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożej M. Siedliskiej, o. Antoniego Ricciardi'ego OFM Conv. w roku 1970. Praca ta przetłumaczona na język polski w 1987., odkrywa przed nami bogate i niezwykle ciekawe życie M. Siedliskiej, wypełnione po brzegi miłością Boga i bliźniego.

Praca powyższa zasługuje ze wszech miar na uznanie. Przede wszystkim dlatego, że jest oparta na historycznych źródłach, na aktach procesu beatyfikacyjnego (*Copia publica*) oraz na pismach M. Siedliskiej, na które składają się jej autobiografia, napisana na polecenie jej spowiednika o. A. Lecherta, jej dziennik — obejmujący uwagi dotyczące wydarzeń z jej życia od 1878 r. aż do daty jej śmierci, tj. do 1902 r. oraz wszelkiego rodzaju jej pisma, głównie listy o charakterze historycznym (dotyczące dziejów Zgromadzenia) jak również listy ascetyczne, zawierające cenne uwagi i rady dawane swoim duchowym córkom.

Można powiedzieć bez przesady, że każde twierdzenie autora omawianej pracy jest poparte cytatami wyjętymi z odpowiednich dokumentów, tak dalece, że praca robi wrażenie w większości zestawu różnych dokumentów, ilustrujących życie M. Franciszki Siedliskiej, niż osobistych refleksji jej autora. Odnosi się wrażenie przy czytaniu tej pracy, jakby jej autor ukrywał się za cytatami, przytaczanymi przez siebie, a czytelnikom tej pracy pozostawiał sąd i ocenę jego wypowiedzi.

Choć praca opisuje życie i działalność M. Marii od Dobrego Pasterza w porządku chronologicznym, to jednak można w niej wyróżnić trzy zasadnicze części: I. *Życiorys Franciszki Siedliskiej*, II. *Matka Siedliska na ile swojego Zgromadzenia* i III. *Bogate wewnętrzne życie Matki Franciszki*, wyrażające się przeogromną miłością Boga i bliźniego.

Opisując życie M. Franciszki, szczególnie jej młodość i pobyt w rodzinnym domu, autor stara się być bardzo obiektywny. Mówiąc o atmosferze jaka panowała w domu rodzicielskim, przytacza wyjątek z autobiografii M. Franciszki: „Rodzice nie byli pobożni, a raczej byli pobożni jak wszyscy ludzie na świecie. Odnaczali się wielką szlachetnością, zacnością, byli czczeni i poważani, ale Bóg nie panował w naszym domu”. Raz nawet w czasie rozmowy ojciec M. Franciszki, który marzył dla niej o karierze świeckiej, gdy ona wspomiała mu o pójściu do zakonu odpowiedział: „Wolałby mnie widzieć na marach, aniżeli zakonnicą” (s. 25). Mimo trudnej i niekiedy napiętej sytuacji w domu rodzinnym M. Siedliska już od wczesnej młodości rozwijała w sobie bogate życie wewnętrzne. Słusznie tu autor jej biografii podkreśla jakąś dziwną niedającą się niczym wytłumaczyć jej więź z Bogiem. Można by powiedzieć, że wszystko w domu rodzinnym utrudniało jej żywy kontakt z Bogiem, a jednak ten kontakt nie tylko był, ale z dnia na dzień wzrastał, napędzał jej duszę i był dla niej radością jej życia.

W drugiej części omawianej pracy jej autor ukazuje nam M. Franciszkę na tle swojego Zgromadzenia. Akcentuje jej wielką aktywność, nieustanne podróże niemal po wszystkich kontynentach świata, przy bardzo wątłym zdrowiu i zastanawia się skąd ona czerpała do tego wszystkiego siły? Odpowiedź na to pytanie, jego zdaniem, jest jedna: M. Siedliska mimo bardzo aktywnego życia, jakie prowadziła, wiodła równocześnie życie kontemplacyjne. I tu leżało źródło jej nie tylko duchowej ale nawet i fizycznej siły. Permanentnie zjednoczona z Bogiem, w umiłowaniu Boga widziała cel i sens swego ist-

nienia i działania. Niczego nie podjęła bez uprzedniego poradzenia się Boga, bez modlitwy przed Najśw. Sakramentem, bez zdania się całkowicie na wolę Bożą. Mamy tego liczne dowody w jej autobiografii. W jednym z listów pisanych do M. Rafaeli tak się na ten temat wyraża: „Wiernie trzymaj się Pana Jezusa, On z tobą jest zawsze, On cię nigdy nie opuści, tylko do Niego w każdej sprawie się uciekaj, Jego proś o światło... niech Pan Jezus jedynie będzie dla ciebie wszystkim... twoje serce niech w Nim spocznie, na Nim niech się oprze i poza Nim nic niech nie szuka” (s. 140). Ta wypowiedź, można powiedzieć, stanowi wyjaśnienie zagadki jej powodzenia w życiu i jest kluczem rozwiązującym wszystkie trudności.

W trzeciej części swej pracy o. A. Ricciardi próbował nakreślić duchową sylwetkę M. Marii od Dobrego Pasterza i należy stwierdzić, że uczynił to po mistrzowsku. Nie zagubił się w mnóstwie problematyki, nie przesadził w opisywaniu jej cnót, ale uchwycił to co najważniejsze. Zaznaczył, zresztą bardzo słusznie, że to co najbardziej charakteryzowało jej wewnętrzne życie, to była jej przeogromna wiara, niemal dziecięca miłość Boga i człowieka oraz rzadko spotykany duch modlitwy. O posiadaniu tych cnót i ich praktykowaniu świadczą liczne wypowiedzi różnych ludzi, w tym wielu dostojników Kościoła. Ks. bp Włodzimierz Jasiński b. ordynariusz z Łodzi tak o niej się wypowiedział: „Jest rzeczą pewną, że Sługa Boży odeszła z tego świata, *in odore sanctitatis*, co więcej już podczas swego ziemskiego życia cieszyła się opinią świętości ... przekonanie moje o świętości Sługi Bożego opieram na mojej osobistej obserwacji i na rozmowach z Kardynałami, którzy ją znali i byli pełni uznania dla jej cnoty, ofiarności i wielkoduszności” (s. 280).

Ale wydaje się, że najważniejszą zasługą dziś już bł. M. Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza było to, że przelała swojego ducha na swoje duchowe córki i na założone przez siebie Zgromadzenie, w którym panuje duch Najśw. Rodziny z Nazaretu, a razem z nim troska o rodzinę, o drugiego człowieka, o wszystkich ludzi, którzy dziś cierpią na brak miłości i na głód Boga.

O. A. Ricciardi'emu, autorowi omawianej publikacji, należy się wielka wdzięczność za rzeczowe, sumienne i obiektywne przedstawienie życiorysu M. Siedliskiej, który oparty na autentycznych dokumentach może teraz dostarczyć wiele materiału tym, których interesuje ta ciekawa i nieprzeciętna postać i którzy będą pragnąć na rozmaite sposoby dalej rozślawiać imię naszej nowej błogosławionej.

Kraków

Ks. STANISŁAW GRZYBEK